

PRZEMYSŁAW SOŁGA

PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE
W ZWIĄZKU SOWIECKIM LAT TRZYDZIESTYCH
W ŚWIETLE PERIODYKU KATOLICKIEGO
DZWON NIEDZIELNY

Krytyka sowietyzmu czy też komunizmu w prasie katolickiej II Rzeczypospolitej pojawiała się wielokrotnie w odniesieniu do wielorakich aspektów — tak jak wszechobejmujący był sam system totalitarny, stworzony przez bolszewików, wykraczający zasięgiem swojego oddziaływania daleko poza granice ZSRS. Co zrozumiałe, bardzo często podnoszonym wątkiem był problem prześladowania religijnego w Związku Sowieckim, motywowany także istotną aktywnością komunistów na terenach polskich. *Dzwon Niedzielny* był periodykiem katolickim, wydawanym przez archidiecezję krakowską w latach 1925–1939. Tematem podejmowanym na jego łamach niezwykle często był problem sytuacji społeczno-politycznej, zwłaszcza życia religijnego, za wschodnią granicą Polski. Celem artykułu jest ukazanie aspektów prześladowania religijnego i sytuacji wspólnot chrześcijańskich w Związku Sowieckim, jakie miały miejsce w latach trzydziestych XX wieku, a które były eksponowane i komentowane w publicystyce wspomnianego czasopisma w tymże okresie. Analizie poddano zarówno politykę religijną, jak i kwestie związane z samą religijnością i jej ewentualnym praktykowaniem.

Oidium bolszewickiej religiologii z pewnością miało swoje głębokie korzenie, odnoszące się do przemian społeczno-politycznych, z własną, filozoficzną osnową, sięgającą czasów dalece uprzedzających rosyjską rewolucję komunistyczną i wojnę domową. Zdaniem wielu historyków dziejów Rosji, takich jak fiński badacz, historyk i teolog Arto Luukkanen, matrycą dla sowieckiej filozofii świata, spychającej transcendencję do roli przeżytku, wraz z ciężącym na nim resen-

Dr PRZEMYSŁAW SOŁGA — badacz niezależny; e-mail: przemyslaw.solga@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0670-8857>.

tymentem, była filozofia Hegla i oparte na niej przemyslenia neo-heglistów. Odwołująca się do niej sowiecka dialektyka materialistyczna wyrażała się także w stosunku do religii, w którym ta ostatnia stanowiła wyobcowaną formę świadomości, szkodliwą przeszkodę w rozwoju społecznym. Była ona zarazem dobrze zlicowana z rosyjską, antyautokratyczną i antyklerykalną tradycją rewolucyjną, w której podnoszono wątek „zgniętego państwa” i „zgniętego Kościoła”. Antyklerykalizm właśnie tego typu został zaadoptowany w programie partii bolszewików¹. W przypadku Kościoła katolickiego była to w zasadzie kontynuacja odbywającej się jeszcze od czasów carskich martyrologii. Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w XIX wieku stracił on 2500 kościołów i kilkaset skasowanych klasztorów obrządku zarówno łacińskiego, jak i wschodniego. W carskiej Rosji duchowni katolicy podlegali inwigilacji, separacji, jeśli chodzi o kontakty między sobą; za „niesubordynację” byli też często zsyłani na Syberię². Rządy bolszewików, na bazie antyreligijnej hysterii, wprowadziły jednak nową erę, gdy chodzi o sytuację wszelkich związków wyznaniowych na terytorium podlegającym ich wpływowi.

Walka komunistów sowieckich z religią, przede wszystkim zaś z rosyjską Cerkwią prawosławną, zdaniem publicystów *Dzwonu Niedzielnego*, miała wynikać nie tylko ze względów ideologicznych, ale też praktycznych. Już „słynny Marks, niemiecki Żyd, prawodawca i prorok rewolucyjnego socjalizmu robotniczego” uczył, że religia jest jednym z wytworów systemu stosunków gospodarczych w danym czasie, chrześcijaństwo natomiast — owocem systemu kapitalistycznego. Poza tym Cerkiew była podporą i duchową ostoją dawnego carowładztwa, toteż bolszewicy przystąpili do walki z nią z pełną zapalczywością³. Wspomniana walka miała charakter sukcesywny i odnosiła się zarówno do działalności na polu ideologicznym, jak i niszczenia zasobów kultury materialnej związanych z religią. 15 stycznia 1938 r. wydział spraw wyznaniowych w komisariacie ludowym spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, na którego podstawie do zamknięcia świątyni wymagana była jedynie decyzja miejscowego GPU. Pseudopowody wymienione z zarządzeniu, zgodnie z którym świątynie miały być zamykane, dając zarazem możliwość służenia jako punkty strategiczne w przypadku działań wojennych, prowadziły do wniosku, że celem sowieckiego rządu jest eliminacja wszystkich świątyń i domów modlitw w kraju⁴. Zamykanie miejsc kultu było ostatnim etapem ich grabieżczej eksploracji, jaka miała miejsce od po-

¹ Arto Luukkanen, *The Party of Unbelief. The Religious Policy of the Bolshevik Party, 1917-1929* (Helsinki: SHS, 1994), 45.

² Roman Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1997), 37.

³ Jerm., „Powody powalenia cerkwi rosyjskiej”, *Dzwon Niedzielnny* 9, nr 1 (1933): 5.

⁴ „Ze świata”, *Dzwon Niedzielnny* 14, nr 5 (1938): 75.

czątków lat dwudziestych. W Kościele Wschodnim już od czasów cesarza Konstantyna kościoły, klasztory, opactwa i monastyny odgrywały rolę skarbców bogactw materialnych chrześcijaństwa, które kusiły bolszewickich łupieżców⁵.

W czasopiśmie podnoszono problem ubytku księży — w związku z masowymi mordami i represjami w stosunku do duchowieństwa, w ZSRS doszło do znacznej redukcji liczby aktywnie działających kapłanów. Poza nielicznymi, jawnie funkcjonującymi na niwie duszpasterskiej są jeszcze dwa ich rodzaje: wędrowni duchowni, niemogący — wedle reskryptu — osiedlić się na stałe, podtrzymujący na duchu przyjmujących ich wiernych, oraz duchowni-robotnicy, pracujący fizycznie i w wolnych chwilach nauczający zasad wiary⁶. Kapłani są permanentnie denuncjowani, i to bardzo często z błahych powodów:

Wystarczy, aby w puszcze ofiar na cele Kościoła znalazło się kilka pieniążków srebrnych, by zbierający ofiary kapłan oskarżony został o zakazane zbierania drogocennych metali, wystarczy, by w zakrystii zebrało się kilka osób jednocześnie, chociażby w sprawie nabożeństw lub innych praktyk religijnych, by GPU oskarżyło kapłana o niedozwolone zebrania antyrewołucyjne, najczęściej jednak wystarczy gołosłowne chociażby oskarżenie o antypaństwową agitację, aby zesłać Bogu ducha winnego duszpasterza na Wyspy Sołowieckie. Dowodów przeprowadzenia prawdy nawet na to nie potrzeba⁷.

W cytowanym powyżej tekście przemilczano jednak fakt, że wielu duchownych katolickich, w obliczu działalności w państwie programowo ateistycznym, samowolnie opuszczało swoje placówki duszpasterskie. Czynili to bez zgody ordynariusza, mimo ogłoszonej za ten czyn automatycznej kary suspensy. Sami byli często przekonani, że postępują w ten sposób ze względu na swój stan psychiczny, nie utożsamiając tego typu postępowania z dezercją. Wzmianki o problemie ucieczek księży pojawiały się jednak w innych periodykach kościelnych w Polsce, takich jak *Przegląd Katolicki*⁸. Był to istotny problem duszpasterski i moralny, dyskutowany w polskich środowiskach kościelnych zwłaszcza na początku lat dwudziestych. Jak stwierdził ks. Roman Dzwonkowski, jednoznaczna ocena tego zjawiska nie jest możliwa ze względu na bardzo różne indywidualne

⁵ Sean McKeekin, *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013), 95.

⁶ „Religia w Sowietach”, *Dzwon Niedzielny* 14, nr 30 (1938): 523.

⁷ „O przyszłość chrześcijaństwa w Rosji”, *Dzwon Niedzielny* 11, nr 5 (1935): 67.

⁸ Maria Dębowska, „Duszpasterze ochotnicy w Rosji Sowieckiej w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w.”, w: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*, t. 2, red. Mariusz Krzysztofiński i Józef Wołczański (Rzeszów, Lwów: Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział, Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej, 2017), 25.

uwarunkowania, w których księżom przychodziło opuszczanie miejsca swojej pracy duszpasterskiej, na co wskazywały także wypowiedzi władz kościelnych, zainteresowanych tą kwestią. Niemniej jednak z opuszczonych parafii, zwłaszcza na Ukrainie, docierały do Polski listy, w których skarżono się na brak kapłanów; wyrażano też żal do tych, którzy samowolnie wyjechali, prosząc o ich powrót⁹.

Katolicycy duchowni, w odróżnieniu od prawosławnych, w ZSRS, jak stwierdzano, cechują się jednak większą wytrwałością i odpornością na potrzeby trosk doczesnych, także ze względu na życie w celibacie. Praca misyjna na terenie tego kraju ma specyficzny charakter, z uwagi na spustoszenie tamtejszych umysłów, jakie zasiał komunistyczny ateizm. Dlatego też wielce wskazana jest znajomość teorii komunizmu i ateizmu, by za pomocą „nowoczesnych naukowych argumentów zbijać ich argumenty”; każdy katolik musi także znać doskonale Rosję współczesną. W tym właśnie kierunku przygotowują swoich misjonarzy protestanci i baptyści, rozeznani w wyżej opisanych sytuacjach. Podobne kroki muszą poczynić misjonarze katolicycy — inaczej 160-milionowy naród zostanie stracony lub znajdzie się pod wpływem „różnych sekciarzy”¹⁰.

Życie religijne zostało wyrugowane także za sprawą likwidacji najważniejszych świąt w tradycji chrześcijańskiej. Centralna rada sowieckich związków zawodowych w związku zapytaniem wyjaśniła, że nie ma mowy o tym, aby 25 czy 26 grudnia były dniami wolnymi od pracy — osoby, które się temu sprzeciwiały, miały zostać pociągnięte do odpowiedzialności¹¹. Pomimo to, jak podawano, „skąpe notatki dziennikarskie” przynoszą informacje o tym, że mieszkańcy ZSRS, nie lękając się represji i prześladowań, biorą udział w nabożeństwach oraz manifestacjach religijnych, a dotyczy to nie tylko osób starszych, którzy nabyli i ugruntowali swoją wiarę w okresie przedrewolucyjnym, ale również młodzieży, wychowanej w duchu komunistycznym i antyreligijnym. Zawdzięczać to można, jak uważano, tamtejszemu duchowieństwu, które działa pręźnie mimo prześladowań. Z dnia na dzień topnieją jednak jego szeregi. Księża giną w sowieckich więzieniach i obozach, giną z wycieczenia i głodu, a nie można wyznaczyć ich następców z uwagi na zniesienie klasztorów i szkół wyznaniowych. Prywatne nauczanie teologii jest także niemożliwe, ponieważ żaden wydawca w kraju sowieckim nie odważy się drukować dzieła o charakterze religijnym, a nawet gdyby się na to zdecydował, to i tak papiernie odmówią mu wydania papieru¹². Represje religijne wychodziły także z interwencji sowieckich organizacji młodzieżowych. W Tam-

⁹ Dzwonkowski, *Kościół*, 194, 196.

¹⁰ „O przyszłość”, 67.

¹¹ „Walka z religią w Sowietach stale się potęguje”, *Dzwon Niedzielny* 12, nr 2 (1936): 29.

¹² „O przyszłość”, 67.

bowie członkowie młodzieżowej organizacji komunistycznej przeprowadzili lustrację szkoły, do której uczęszczały dzieci między 10 a 15 rokiem życia. U około połowy z nich znaleziono ukryte krzyżyki, zawieszane na szyjach. Dzieci przyznały, że otrzymały je od rodziców, którzy nakazali im nie rozstawać się z tym „znamieniem wiary chrześcijańskiej” w żadnych okolicznościach. Na skutek rewizji wielu nauczycieli zastąpiono wówczas ludźmi „godnymi zaufania”¹³.

Pokłosiem tak zastanej sytuacji miał być fakt, że dzieci w Sowietach nie znają podstawowych elementów tradycji chrześcijańskich, takich jak jajko wielkanocne czy choinka bożonarodzeniowa. Czymś „straszny” dla rodziców, jak oceniano, było to, że dzieci, wracając ze szkoły, pytały niekiedy, „kto mówi prawdę, mamusia czy nauczyciel”, ponieważ w domu modlą się z rodziną, w szkole zaś słyszą, że Boga nie ma. W innych sytuacjach miały wskazywać na obraz Stalina, mówiąc: „to jest mój bóg”, na obraz Matki Boskiej zaś „to bóg cioci”. Póki dzieci są małe, można uczyć je religijności, potem jednak „szkoła robi swoje”. Ponadto mało bywają w domach, a szkoła przygotowuje je sukcesywnie do służby w partii komunistycznej¹⁴.

Działalność antyreligijna rządu w Moskwie miała wpływać w sposób katastrofalny na kondycję psychiczną tych ludzi, którzy mimo wszystko nie stracili wiary. W 1935 r. *Dzwon Niedzielny* za francuskim czasopismem *La Vie Intellectuelle* informował, że przez Rosję Sowiecką miała się przetaczać fala samobójstw, zwłaszcza wśród młodzieży. Ich przyczyną były, zdaniem redakcji, „antyreligijne i amoralne zasady wychowawcze”. Prasa sowiecka spowiła ten fakt grobowym milczeniem, dlatego statystyki są w tym przypadku trudne do ustalenia. Na samobójstwa indywidualne w ogóle nie zwraca się tam uwagi; baczniej obserwowane są tzw. samobójstwa kolektywne. Wspomniana plaga samobójstw miała oszczędzać młodzież wywodzącą się ze szczepów mongolskich, którym pozostawiono względną swobodę wyznania. Samobójcy mieli pozostawiać budzące trwogę listy pożegnalne. Jeden z nich napisał: „Wszystko jest okropne, rzucam się do wody”. Sześć młodych dziewcząt miało się powiesić na jednym drzewie i w liście pożegnalnym napisać: „Nie możemy już dłużej wytrzymać... Wszystko jest szare... Dusimy się...”¹⁵.

W periodyku chętnie zamieszczano relacje „naocznych świadków”, którym udało się zwiedzić kraj, unikając wpływów propagandy tamtejszego rządu i zafałszowanego w związku z nią wizerunku sytuacji społeczno-politycznej w So-

¹³ „Walka”, 29.

¹⁴ „Żywe obrazki z pobytu w bolszewii,” *Dzwon Niedzielny* 12, nr 2 (1936): 29.

¹⁵ „Z Rosji bolszewickiej. Epidemia samobójstw wśród młodzieży sowieckiej,” *Dzwon Niedzielny* 11, nr 9 (1935): 132.

wietach. Jeden z takich świadków miał zwiedzić m.in. muzeum bezbożnictwa, w którym poraziło go bezrefleksyjnie, infantylne wręcz odnoszenie się do religii: „Do wywodów matematycznych, opisów i wyjątków z ksiąg religijnych i objaśnieniami własnymi. Tendencyjność wielka, wprost rażąca. Polega ona na tym aby wierzenia ludów pierwotnych przedstawić w formie jak najbardziej komicznej — ośmieszającej. Wszelkie bóstwo mianuje się Bogiem i identyfikuje się z Bogiem w pojęciu chrześcijaństwa”¹⁶. Choć redakcja o tym nie wspomniała, egzaltowano w ten sposób zapewne bolszewicką politykę religijną, w której z socjalizmu próbowano uczynić religię zastępczą¹⁷. Ta sama osoba miała zdać relację z przebiegu nabożeństwa, którego była świadkiem:

Idę w kierunku Kościoła św. Katarzyny. Wchodzę... jest początek mszy św. Odprawia ją jakiś ksiądz staruszek. Wiernych zebrało się dość dużo. Ale kto? Przeważnie starzy, młodzież nieliczna, dzieci bardzo mało. Wrażenie silne, niedające się określić. Przypominają się zebrania pierwszych chrześcijan w katakumbach. [...] Widzę postacie pochylone w głębokiej modlitwie. [...] Ale nie dla wszystkich kościół jest domem modlitwy. Wielu stoi obojętnych, którzy patrzą na wszystko z niedowierzaniem jakimś, ciekawością, może lekceważeniem. [...] i przyszły mi na myśl nasze nabożeństwa uroczyste i procesje. Jakże drogie wydały się sercu katolickiemu...¹⁸.

Ks. Józef Walczak zdał relację z sytuacji Polaków w wiosce Tarnoruda w powiecie Skałat. Znajdował się tam piękny kościół, ufundowany przez książąt Czartoryskich, do którego przed wojną ciągnęły rzesze wiernych z dalekich stron. Traktat ryski jednak „wydał ich szatanowi bolszewickiemu”. Ludność polska gromadziła się na nabożeństwie jeszcze do 1935 r., początkowo mając księdza, który po zajęciu przez komunistów plebanii mieszkał m.in. w piwniczce. Po wysiedleniach ludność straciła duszpasterza, ale w kościele wciąż były odprawiane nabożeństwa. Stosując się jednak do „pruskich metod”, sowieccy komuniści stopniowo wysiedlali Polaków, usuwając rodziny i niszcząc pozostawione przez nich domy, zarządzając w ich miejscu grządki rolne. Na wspomniany teren sprowadzono rosyjskich komunistów. Świątynię zdeprawowano i w dużym stopniu rozebrano, poczynając od murów i zabytkowej, monumentalnej dzwonnicy, po czym urządzono w kościele „salę balową” — „tam odbywają się ustawiczne tańce. Gdzie Chrystus Pan był czczony, obecnie czczony jest Antychryst”¹⁹. Zilu-

¹⁶ „Żywe obrazy z pobytu w bolszewii (Ciąg dalszy),” *Dzwon Niedzielny* 12, nr 9 (1936): 140.

¹⁷ Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. Władysław Jeżewski (Warszawa: Magnum, 2005), 362.

¹⁸ „Żywe obrazy z pobytu w bolszewii (Ciąg dalszy),” 62.

¹⁹ Jan Walczak, „Co nam piszą. Z nad granicy bolszewickiej,” *Dzwon Niedzielny* 12, nr 28 (1936): 470.

strowano na tym przykładzie metody sowieckiej propagandy antyreligijnej, po której linii toczyło się nie tylko bluźniercze bezczeszczenie miejsc kultu, ale i próby zohydzenia religii za pośrednictwem środków społecznego przekazu, filmów, teatru czy też „bezbożnych” form rozrywki²⁰.

Zgroza związana z prześladowaniem Kościoła tuż za wschodnią granicą i korelujące z nią widmo przewrotu komunistycznego, skutkującego analogiczną sytuacją religijną w Polsce, udzielała się polskim duchownym, krytycznym wobec działalności ruchu robotniczego. Imputowano im niekiedy antyreligijne i antykościelne odchylenia, analogiczne do tych, jakimi cechowali się sowieccy komuniści. Proboszcz parafii przy kościele Mariackim w Krakowie, ks. kan. Machay, przy okazji otwarcia w mieście Chrześcijańsko-Społecznego Instytutu Oświatowego, w obecności abpa Sapiehy miał opowiedzieć o wydarzeniu z pewnego zebrania robotniczego. Zgodnie z jego relacją prelegent zwrócił się „do pierwszego z brzegu” słuchacza z zapytaniem, co by zrobił ze wspomnianą świątynią, gdyby stanął na czele rządu proletariackiego w Krakowie. Ten odpowiedział, że kazałby go spalić. Redakcja *Dzwonu Niedzielnego* oceniła, że wspomniane słowa musiały być odzwierciedleniem nastrojów, zaistniałych pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych w Hiszpanii, gdzie masowo pali się kościoły, „puszczając z dymem największą dumę narodu, arcydzieła architektury, pełne skarbów sztuki”²¹. Nie tylko bowiem sytuacja Kościoła w Związku Sowieckim napawała zgrozą przedstawicieli duchowieństwa w Polsce, ale także jego martyrologia, mająca miejsce niemal w tym samym w czasie w Hiszpanii oraz w Meksyku. W tym ostatnim, nawet po zakończonej wojnie domowej, dochodziło do prześladowań Kościoła, o czym skrętnie informowano w polskiej prasie katolickiej, także na łamach *Dzwonu Niedzielnego*. Metody „bezbożników meksykańskich”, jak podkreślała redakcja wspomnianego periodyku, niczym nie ustępują tym, jakimi posługują się Sowietci. W gmachu dawnego kolegium jezuickiego w stolicy kraju urządzono, tuż przed Bożym Narodzeniem, wystawę wyśmiewającą religię. W agitacji antyreligijnej biorą udział zarówno radio, jak i specjalnie przygotowane filmy propagandowe, a także „literatura bezbożnicza”, kolportowana na szeroką skalę. W dziedzińcu ministerstwa rolnictwa na wielkim stosie spalano dzieła Ojców Kościoła i filozofów katolickich, jak również sporo sprzętu liturgicznego. Wspomniane ministerstwo, jak oceniła redakcja *Dzwonu Niedzielnego*, zajmuje się bardziej walką z religią, aniżeli rolnictwem²².

²⁰ Dzwonkowski, *Kościół*, 203.

²¹ „Z bombą w zanadrzu pójda palić kościoły,” *Dzwon Niedzielnny* 12, nr 32 (1936): 522.

²² „Metody bezbożników meksykańskich,” *Dzwon Niedzielnny* 11, nr 10 (1935): 149.

Przerażanie powodowane możliwością rozlania się politycznej rewolucji oraz związanej z nią antyreligijnej hysterii była zapewne intensyfikowana świadomością, że Hiszpania i Meksyk to katolickie kraje, szczytujące się przecież wysokim stopniem religijności swoich mieszkańców. Dlatego możliwość dojścia do władzy komunistów w katolickim kraju, jakim była Polska, była przyjmowana w pełni realnie. Polska „od wieków «wierna córka Kościoła»”, zdaniem redakcji *Dzwonu Niedzielnego*, równie dobrze mogła się pogrążyć w rewolucyjnych odmętach jak kraj na Półwyspie Iberyjskim²³. Tymczasem wyraźnie podkreślano, że przesładowanie Kościoła w Hiszpanii było inspirowane przez sowieckich działaczy rewolucyjnych:

Najstraszniejsze są orgie właśnie komunistów na ziemi hiszpańskiej, przyuczonych przez moskiewskich agitatorów. I tutaj, jak tam bywało, najokrutniejsze historie dotyczą znęcania się nad religią. Więc mordowanie księży i mnichów, napady bezbożników na klasztory i wyrafinowane świętokradztwa po kościołach. Burzą i palą świątynie, obrabowawszy je ze wszystkich świętości, z których potem naigrawają się, poprzebierawszy się w szaty liturgiczne, by w nich pijackie tańce wyprawiać w blasku płonących kościołów. Po klasztorach nie tylko żywych hańbią i męczą, ale nawet dawno pomarłym spokoju nie dają. Wywlekają szkielety zakonników i powkładawszy im w zęby papierosy, obnoszą je w obchodach po ulicach przy śpiewie bezbożnych pieśni i hymnów bolszewickich, lub na publiczny widok wystawiają kościotrupy w beczce inscenizacji²⁴.

W Hiszpanii, jak informowano w 1936 r., w trakcie toczącej się wojny domowej padło 300 tys. trupów i jest 150 tys. rannych. Wojna domowa, jak oceniano, potrwa tam dłużej, niż zakładano u jej początków. Dzwony kościelne przetapia się tam na granaty, a „to, co opowiadają uchodźcy o życiu w Hiszpanii od paru tygodni, mrozi krew w żyłach, a dowodzi że wszystko, a zwłaszcza walka przeciwko religii i kulturze odbywa się tam ściśle według wzorów wypróbowanych w Rosji”²⁵. Rosja Sowiecka stosowała podobną taktykę — wedle raportów polskiego MSZ z 1930 r. — w związku z „pięciolatką” podjęto także „bezwzględna walkę z wszelkimi religiami”, gdzie najmodniejszym było hasło „Dzwony z kościołów i cerkwi — na uprzemysłowienie kraju”. Wskutek tego w kraju za wschodnią granicą masowo zamyka się miejsca kultu, a cerkwie zamienia w gwałtownym tempie na teatry, kluby i internaty²⁶. W prasie kato-

²³ „Z bombą,” 522.

²⁴ „W piekle hiszpańskim,” *Dzwon Niedzielnny* 12, nr 32 (1936): 527.

²⁵ „Krwawe dzieło Kominternu,” *Dzwon Niedzielnny* 12, nr 33 (1936): 542.

²⁶ „5 kwietnia 1930 r. Notatka MSZ o kampanii antyreligijnej na Ukrainie,” w *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dypl-*

lickiej II Rzeczypospolitej wielokrotnie pojawiały się głosy mówiące, że wojna domowa w Hiszpanii nie jest żadnym „wewnętrznym epizodem hiszpańskim”, ale elementem światowej rewolucji komunistycznej, inspirowanej i popieranej przez Moskwę²⁷.

Czymś wyjątkowo deprymującym musiała być świadomość niewielkich możliwości oddziaływania Kościoła powszechnego i Stolicy Apostolskiej na sytuację religijną w Sowietach, także na polu dyplomatycznym. Dotyczyło to także dyplomatów sowieckich, pracujących poza swoją macierzy. Ateizacja sowieckiego życia społecznego nie oszczędziła bowiem także działaczy krajowych poza granicami ZSRS. Jak donoszono w 1936 r., wszyscy dyplomaci sowieccy muszą wstąpić do ruchu bezbożniczego 1 stycznia 1937 r.²⁸ W możliwość choć częściowego porozumienia z Sowietami liczyła Stolica Apostolska, mając na uwadze prześladowanie katolicyzmu w kraju urządzonym przez bolszewików oraz sowiecką agitację antyreligijną, wyrażaną tak na płaszczyźnie politycznej, jak i ideologicznej, również poza granicami kraju²⁹. Pierwsze inicjatywy nawiązania bezpośrednich relacji z bolszewickim rządem wypłynęły już z inicjatywy Benedykta XV, co spotkało się z powszechnym zaskoczeniem³⁰. W obliczu klęski głodu panującej w Rosji sowieckiej Stolica Apostolska w latach 1921-1922, na mocy porozumienia z bolszewikami, wysyłała katolickich misjonarzy niosących pomoc na polu charytatywnym, w tym także edukacyjnym³¹. Nadzieja na nawrócenie Rosji, zgodnie z realizacją obietnic fatimskich, rozgorzała wówczas w Watykanie³², by szybko osłabnąć w kolejnych latach na skutek antykościelnej i antyreligijnej polityki sowieckiej. Próby negocjacji miały nikłe szanse powodzenia, z czego zdawali sobie doskonale sprawę katolicycy publicyści w Polsce. Zapewne była to postawa potępowana wizerunkiem sowieckiej polityki zagranicznej, w której ignorowano

matycznych (1922-1938), red. Roman Dzwonkowski i Andrzej Szabaciuk (Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, 2021), 255.

²⁷ Wojciech Opiola, „Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936-1939. Analiza dyskursu medialnego,” *Media-Kultura-Spoleczeństwo*, nr 5 (2010): 12-13.

²⁸ „Ze świata,” *Dzwon Niedzielny* 12, nr 52 (1936): 867.

²⁹ Szerzej na ten temat: Dennis Dunn, *The Catholic Church and Soviet Russia, 1917-39* (London: Routledge, 2016).

³⁰ Rita Tolomeo, „Le iniziative di Pio XI per difendere la Chiesa in URSS (1922-1939),” w *La Chiesa Cattolica in Unione Sovietica. Dalla Rivoluzione del 1917 alla Perestrojka*, red. Jan Mikrut (Verona: San Pietro in Cariano, 2017), 109-110.

³¹ Józef Krukowski, „The Standpoint of the Holy See on Communism From Benedict XV to John Paul II,” *Philosophy and Canon Law* 3 (2017): 132.

³² „Proroctwa fatimskie” dotyczące Rosji były doskonale znane w Stolicy Apostolskiej od samego niemal początku, dotarły także do „białych” oficerów jeszcze w 1917 r.; były także inspiracją dla niektórych rosyjskich działaczy antybolszewickich, takich jak Dmitrij Mereżkowski. José Milhazes, *Fatimskie proroctwo o Rosji*, tłum. Katarzyna Ulma-Lechner (Kraków: AA, 2017), 61]

postanowienia zawarte w traktatach międzynarodowych. Raporty polskiego MSW wielokrotnie podkreślały łamanie w tym kraju postanowień traktatu ryskiego, także jeśli chodzi o wolność sumienia i samodzielność Kościoła katolickiego³³.

Watykan nie utrzymywał oficjalnych stosunków politycznych z ZSRS, i nawet nie wierzono w możliwość zmiany sytuacji w tym zakresie. Jak podkreślała redakcja *Dzwonu Niedzielnego*, nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu politycznym między Związkiem Sowieckim a papieżem. Stolica Apostolska jest postrzegana przez komunistów jako „potężny ośrodek polityczny, który zajmował zawsze wybitnie wrogie wobec sowietów stanowisko”³⁴. Nieco inaczej sytuacja prezentowała się, jeśli chodzi o stosunki ZSRS z innymi europejskimi krajami. Premier Chamberlain 18 kwietnia 1939 r. w Izbie Gmin zakomunikował, że rząd brytyjski jest na etapie ścisłych konsultacji z innymi rządami w Europie, także sowieckim. Mając to na uwadze, redakcja *Dzwonu Niedzielnego* kwestię możliwości współpracy z sowietami określiła jako „jedną z najtrudniejszych spraw czasów dzisiejszych”³⁵. Przytoczono następujące słowa autorstwa J. Ledita, które zawarł w artykule „Pokusy dłoni wyciągniętej”, w czasopiśmie *Social Justice*:

Jeżeli chcecie współpracować szczerze z chrześcijańską Europą to zaprzestańcie prześladowania chrześcijan, to wypuście z waszych lochów więziennych 137 kapłanów, którzy dotychczas są gnębieni... Chrześcijańska Europa okazywała wam maksimum dobrej woli: wszak w latach 1921-1923 Stolica Święta dokarmiła 160.000 waszych obywateli, którym groziła śmierć głodowa. W zamian za to zgnębiliście kler w swym kraju, a w Hiszpanii i Meksyku wasi agenci wymordowali tysiące duchownych katolickich. Mówicie o waszej dłoni, wyciągniętej ku nam... Ale czy zdajecie sobie sprawę, jak świeże są jeszcze opary krwi, unoszące się jeszcze nad Europą — ofiary krwi pomordowanych przez was ofiar?³⁶

Zdaniem redakcji *Dzwonu Niedzielnego*, jako że Polska zetknęła się już z barbarzyństwem bolszewickim, które zdeptało też prawa boskie i ludzkie, słusznie „nie chce się kumać” z Rosją Sowiecką, nawet jeśli pozornie wymaga tego potrzeba chwili obecnej³⁷.

³³ „Po 9 czerwca 1922 r. Niepodpisana notatka o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji sowieckiej,” w *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922-1938)*, red. Roman Dzwonkowski i Andrzej Szabaciuk (Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, 2021), 42.

³⁴ „Walka,” 29.

³⁵ „Krew nad Europą. Czy współpraca z Rosją Sowiecką możliwa? Przebudzenie kominternu. «Wyciągnięta ręka»”, *Dzwon Niedzielnny* 15, nr 18 (1939): 4.

³⁶ Ibidem, 5.

³⁷ Ibidem.

To jednak nie Kościół katolicki, a o wiele liczniejsza Cerkiew prawosławna znalazła się na celowniku rewolucjonistów komunistycznych w Rosji. Jak zaznaczano, w swojej walce z Cerkwią bolszewicy nie napotkali taki wielkiego oporu, jak w przypadku walki z dawnym systemem gospodarczym, społecznym i odrębnościami narodowymi. Jest to o tyle zastanawiające, że Rosjanie uchodzili za lud szczególnie religijny. Publicysta *Dzwonu Niedzielnego* ocenił, że Rosjanie nie bronili Cerkwii, gdyż nie potrafili robić tego skutecznie, a przyczyna leżała w jej opłakanym stanie, krystalizującym się już od dłuższego czasu. Szczególne ujęcie, jak stwierdzano, wpłynął na nią historycznie już uwarunkowany zastój w życiu duchowym i intelektualnym — ostatnim wybitnym teologiem prawosławnym był Piotr Mohyla, zmarły w 1647 r. Cerkiew, w przeciwieństwie do katolicyzmu, nie wprowadziła także żadnym nowych form kultu religijnego w zmieniających się czasach, skupiając się na anachronicznych, nieżywotnych formach pobożności, przy niskim poziomie wykształceni tamtejszego duchowieństwa³⁸.

Istotnym problemem Cerkwi rosyjskiej, jak podnoszono, było jej zbratanie się z caratem, a w konsekwencji — na jego siłach policyjnych, przez co w tamtejszych umysłach narodziło się zwodnicze pojęcie Świętej Rusi — Святая Русь [*Svyataya Rus*]. Duch apostołstwa zamarł całkowicie, pomimo żywej, pięknej liturgii, której ciągłość zachowano, oraz żywotnego jeszcze ducha ascezy wśród mnichów. Cerkiew nie podejmowała praktycznie misji apostołskich, chyba że na polecenie caratu, nie praktykując także filozoficznej obrony prawd wiary z osobami ją atakującymi. Oświecenie w wyznawanej religii było zatem na tyle potrzebne, na ile potrzebowała go władza carska. Miała wywierać wpływ na umysły wiernych, potrafiła bronić prawd wiary tylko przy użyciu policji, co indukowało wśród wiernych poczucie, że zależy jej wyłącznie na warunkach materialnych bytu doczesnego. Ubogie masy stały się jej niechętnie, a inteligencja zobojętniała. W ten to sposób „Cerkiew sama wytworzyła pozory, że religia, którą głosi, to opium dla ludu i sama ułatwiła bolszewikom dzieła swego zwalenia”³⁹. Istotnie, jak przyznaje znany historyk Rosji, Richard Pipes, symbioza caratu z Cerkwią rosyjską przypominała stosunki rodem ze średniowiecznej Europy, gdzie Kościół zapewniał fundament władzy świeckiej, to też komunistyczni rewolucjoniści przystąpili do uporania się z nim w pierwszej kolejności⁴⁰. Zdaniem redakcji *Dzwonu Niedzielnego*, jak wynika z wyżej przytoczonych enuncjacji, pojawiających się na łamach czasopisma, mieli oni o tyle ułatwione zadanie, że dotychczasowe licowanie władzy monarszej i duchowieństwa, wraz z ich przepychem

³⁸ Jerm., „Powody”, 5.

³⁹ Ibidem, 6.

⁴⁰ Pipes, *Rosja*, 363.

i stosowanymi metodami ucisku społecznego, przyczyniło się do rozbudzenia nastrojów antyklerykalnych, i rozprzężenia więzi zachodzącej między cerkiewnym duchowieństwem, a podlegającymi mu wiernymi.

Rugowanie religii z życia społecznego z biegiem czasu przyczynić się miało do zobojętnienia Sowieców wobec sytuacji, także religijnej, mającej miejsce w kraju. Jak miał zapewnić polskiego rozmówcę jego znajomy z ZSRS, po represjach rewolucjonistów, mających miejsce zaraz po Wielkiej Wojnie:

W następnych latach było już łatwiej żyć. Przyzwyczailiśmy się do kartek, do stania godzinami w ogonkach, do pożywienia ze wspólnego kotła... Zrezygnowaliśmy ze strojów i mód... Staliśmy się małowówni i skryci, bo nikt nie wiedział, gdzie jest jego wróg. Miotają nami jak chcą — siedzimy cicho. Jesteśmy zupełnie bez samodzielności. Wyrzekliśmy się Boga, praktyk religijnych, nie uznajemy świąt. Niedziela jest takim samym dniem — pracy, jak każdy inny dzień⁴¹.

Komunistom sowieckim, jak dowiedzie historia, nie uda się jednak wyrugować całkowicie życia religijnego w kraju. Cerkiew przetrwa i będzie prężnie funkcjonować przez kolejne dekady, jeszcze prężniej po upadku ZSRS.

Podsumowując, można zwrócić uwagę na fakt, że krytyka prześladowania religijnego w Związku Sowieckim wedle publicystów *Dzwonu Niedzielnego* miała swoje społeczno-polityczne antycypacje, które ułatwiły bolszewikom zarówno dojście do władzy, jak i przeprowadzenie przez nich rewolucji komunistycznej w Rosji. Niewątpliwie szukanie przyczyn implementacji utopijnego ustroju w kraju, który nie szczylił się wysokim stopniem rozwoju cywilizacyjnego, zwłaszcza kapitalistycznego — wbrew przewidywaniom Marksa — było podyktowane analizą sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, wraz z jej uwarunkowaniami historycznymi. Rządzący w II Rzeczypospolitej lat trzydziestych obóz piłsudczykowski, wraz z jego socjalistycznymi inklinacjami programowo-politycznymi, był krytykowany za swoje lewicowe odchylenie, mimo zasług, jeśli chodzi o odparcie najazdu bolszewickiego w 1920 r. Po skutecznym odparciu natarcia z zewnątrz Polacy musieli stawić czoła walce toczącej się wewnątrz kraju, w którym siły lewicowo-radykalne, na fali zrywów rewolucyjnych w Hiszpanii i Meksyku, dążyły do przejęcia władzy. Informacje o prześladowaniach religijnych, zwłaszcza duchowieństwa, mające w istocie charakter faktograficzny, miały zapewne uzmysłowić katolickim wiernym, niekiedy zafascynowanym ideami socjalizmu lub komunizmu, nieuniknione konsekwencje przeprowadzania rewolucji komunistycznej, które prowadzą m.in. do zaniku życia duchowego, wskutek stosowanego terroru. Obok rewolucji politycznej obawiano

⁴¹ „Żywe obrazki”, 29.

się bowiem, uprzedzającej ją „rewolucji intelektualnej”, przeobrażającej dotychczasowy system wartości, a w konsekwencji — cały dotychczasowy system społeczno-polityczny.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- „5 kwietnia 1930 r. Notatka MSZ o kampanii antyreligijnej na Ukrainie”. W *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922–1938)*, red. Roman Dzwonkowski i Andrzej Szabaciuk. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, 2021.
- „Po 9 czerwca 1922 r. Niepodpisana notatka o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji sowieckiej”. W: *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922–1938)*, red. Roman Dzwonkowski i Andrzej Szabaciuk. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, 2021.

ŹRÓDŁA PRASOWE

- Jerm., „Powody powalenia cerkwi rosyjskiej”. *Dzwon Niedzielny* 9, nr 1 (1933): 5–6.
- „Krew nad Europą. Czy współpraca z Rosją Sowiecką możliwa? Przebudzenie kominternu. «Wyciągnięta ręka»”. *Dzwon Niedzielny* 15, nr 18 (1939): 4–5.
- „Krwawe dzieło Kominternu”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 33 (1936): 542.
- „Metody bezbożników meksykańskich”. *Dzwon Niedzielny* 11, nr 10 (1935): 149.
- „O przyszłość chrześcijaństwa w Rosji”. *Dzwon Niedzielny* 11, nr 5 (1935): 67.
- „Religia w Sowietach”. *Dzwon Niedzielny* 14, nr 30 (1938): 523.
- „W piekle hiszpańskim”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 32 (1936): 527.
- Walczak, Jan. „Co nam piszą: Z nad granicy bolszewickiej”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 28 (1936): 468.
- „Walka z religią w Sowietach stale się potęguje”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 2 (1936): 29.
- „Z bombą w zanadrzu pójdą palić kościoły”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 32 (1936): 521–522.
- „Z Rosji bolszewickiej. Epidemia samobójstw wśród młodzieży sowieckiej”. *Dzwon Niedzielny* 11, nr 9 (1935): 532–533.
- „Ze świata”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 52 (1936): 867.
- „Ze świata”. *Dzwon Niedzielny* 14, nr 5 (1938): 74–75.
- „Żywe obrazki z pobytu w bolszewii (Ciąg dalszy)”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 9 (1936): 140.
- „Żywe obrazki z pobytu w bolszewii”. *Dzwon Niedzielny* 12, nr 2 (1936): 29.

OPRACOWANIA

- Dębowska, Maria. „Duszpasterze ochotnicy w Rosji Sowieckiej w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w.”. W: *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 2, red. Mariusz Krzysztofiński i Józef Wołczański, 21–35. Rzeszów, Lwów: Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział, Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej, 2017.
- Dunn, Dennis. *The Catholic Church and Soviet Russia, 1917-39*. London: Routledge, 2016.

- Dzwonkowski, Roman. *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1997.
- Krukowski, Józef. „The Standpoint of the Holy See on Communism. From Benedict XV to John Paul II”. *Philosophy and Canon Law* 3 (2017): 129–147.
- Luukkanen, Arto. *The Party of Unbelief. The Religious Policy of the Bolshevik Party, 1917–1929*. Helsinki: SHS, 1994.
- McKeekin, Sean. *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013.
- Milhazes, José. *Fatimskie prorocтво o Rosji*. Tłumaczenie Katarzyna Ulma-Lechner. Kraków: AA, 2017.
- Opiola, Wojciech. „Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego”. *Media-Kultura-Społeczeństwo*, nr 5 (2010): 5–19.
- Pipes, Richard. *Rosja bolszewików*. Tłum. Władysław Jeżewski. Warszawa: Magnum, 2005.
- Tolomeo, Rita. „Le iniziative di Pio XI per difendere la Chiesa in URSS (1922–1930)”. W: *La Chiesa Cattolica in Unione Sovietica. Dalla Rivoluzione del 1917 alla Perestrojka*, red. Jan Mikrut, 109–134. Verona: San Pietro in Cariano, 2017.

PRZEŚLADOWANIE RELIGIJNE
W ZWIĄZKU SOWIECKIM LAT TRZYDZIESTYCH
W ŚWIETLE PERIODYKU KATOLICKIEGO *DZWON NIEDZIELNY*

Streszczenie

Artykuł omawia kwestię prześladowania religijnego w Związku Sowieckim, która była często omawiana i komentowana w periodyku katolickim *Dzwon Niedzielny*, w latach trzydziestych XX w. Zaprezentowano w nim enuncjacje publicystów i redakcji czasopisma, które były często oparte na relacjach naocznych świadków życia społeczno-politycznego w ZSRS. Poruszane zagadnienie stanowi jedną z egzemplifikacji wieloaspektowej krytyki sowietyzmu, wyrażanej w Kościele i środowiskach katolickich II Rzeczypospolitej, w której pojawiały się często zagadnienia wyeksponowane w niniejszym artykule.

Słowa kluczowe: Polska międzywojenna; Związek Sowiecki; prasa katolicka; religia; prześladowanie; *Dzwon Niedzielny*

RELIGIOUS PERSECUTION
IN THE SOVIET UNION OF THE 1930S
IN THE LIGHT OF THE CATHOLIC WEEKLY
DZWON NIEDZIELNY

Summary

The article discusses the problem of religious persecution in the Soviet Union, which was frequently covered and commented upon in the Catholic magazine *Dzwon Niedzielny* [Sunday Bell] in the 1930s. It presents the statements of the magazine's journalists and editors, which were often based on eyewitness accounts of socio-political life in the USSR. The issue raised is but one exemplification of the multifaceted criticism of Sovietism voiced in church and Catholic circles of interwar Poland, which often involved issues presented in this article.

Keywords: interwar Poland; Soviet Union; Catholic press; religion; persecution; *Dzwon Niedzielny*